PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 25 listopada 1930 r. Nr. 270.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vorwärts 23.XI, zamieszcza obsz. art. wst. p. t. „Oskarżenie Europy. Mocarstwa są współwinne polityce Piłsudskiego". Nikt na całym świecie — pisze autor — nie poddaje się jakimkolwiek iluzjom co do rzeczywistego charakteru wypadków, które rozegrały się na terenie Polski w związku z wyborami do sejmu i senatu. Wypadki te nie mogą przejść bez echa. Całe szczęście, iż istnieje jeszcze droga zażalenia do Ligi Narodów, inaczej bowiem niebezpieczeństwo byłoby o wiele większe. Nie sam tylko Piłsudski jest temu winien, cała Europa ponosi za to odpowiedzialność, a przedewszystkiem te mocarstwa, które powołały do życia Polskę samodzielną. Niemcy zgadzają się z tem, iż nie można było uniknąć pozostawienia w niepodległej Polsce większych grup mniejszości narodowych, jednak moralnym obowiązkiem mocarstw było zatroszczyć się o ich los. Szczególnie Francja, która oddawna uważana jest za opiekunkę Polski i która chętnie sama określa się tą nazwą, dawno już powinna była przypomnieć Polsce, iż została ona wyzwolona jako demokratyczna republika, nie zaś jako państwo o ustroju dyktatorsko - faszystowskim. Doświadczenia jednak ostatnich 11-tu lat wyraźnie wskazują na to, iż Francja posiada w istnieniu Polski przedewszystkiem interesy militarne, a powiedziawszy wyraźniej, antyniemieckie. Polska, po upadku caryzmu, ma odgrywać rolę, którą uprzednio spełniała Rosja, rolę wschodniego militarnego sprzymierzeńca za plecami Niemiec. Był już okres pomiędzy Locarno i Hagą, okres ścisłej współpracy pomiędzy Briandem i Stressemanem, w którym Francja zdawała się powoli przekonywać o tem, iż przyjaźń francusko - niemiecka jest ważniejszą i potrzebniejszą dla niej, niż ten związek na śmierć i życie z tajemniczem państwem marsz. Piłsudskiego. Ten pocieszający rozwój stosunków został zniszczony przez rezultat wyborów 14-go września. Dotąd, dopóki istnieć będą 107 mandatów Hitlera, dopóki słychać będzie pogróżki o rewanżu wojennym, dotąd Francja popierać będzie Polskę, bez względu na to, jakiem będzie wewnętrzno - polityczne oblicze tej ostatniej. Europa powinna zająć się sprawą mniejszości narodowych, — dopóki nie jest jeszcze zapóźno, — we własnym swym interesie. „Ponieważ nie możemy liczyć na Francję" — pisze w zakończeniu „Vorwärts" — apelujemy więc do robotniczego rządu Anglji, który już wielokrotnie dawał do zrozumienia, jak zapatruje się na wybory Piłsudskiego".

Kölnische Zeitung 23.XI, umieszcza obsz. koresp. z Gdańska p. t. „Magistrala węglowa, „korytarz" i Gdańsk. Świadoma celu polityka Polski". Budowa kolei Górny Śląsk — Gdynia, — pisze autor — nietylko zapoczątkowuje nowy okres wzajemnych nieporozumień pomiędzy Gdynią a Gdańskiem, lecz jednocześnie wprowadza w nową fazę całe zagadnienie „korytarza". Polityką swoją w stosunku do Gdyni Polska łamie postanowienia traktatu wersalskiego, który wyznaczył Gdańskowi rolę jedynego dostępu Polski do morza. Polski min. kolei w przemówieniu swem zaznaczył wyraźnie, iż w pierwszym rzędzie Gdynia stanowić będzie dostęp Polski do morza, Gdańsk zaś odgrywać będzie w tem zagadnieniu jedynie rolę drugorzędną. Polska wysuwa tezę, iż sam Gdańsk nie może wystarczyć dla tak wielkiego obszaru gospodarczego, nie ulega jednak wątpliwości, iż nowe zmiany na Pomorzu mają być przeciwstawieniem się niemieckim żądaniom rewizji granic. Polska liczy na to, iż Gdańsk, który w przyszłości mógłby mieć do wyboru albo pozostanie przy Polsce, albo włączenie do Niemiec, wybierze niewątpliwie to pierwsze, a to z tego względu, iż w wypadku przeciwnym byłby pozbawiony swego zaplecza. Wyraźnie przecież powiedział w stosunku do Gdańska p. Zalewski, b. współpracownik p. Strasburgera: „Na tym terenie wszystko, nawet jeśli ubrane jeszcze w pozory gospodarcze, jest polityką". Gdynia jest w rękach Polski orężem w walce przeciwko Gdańskowi i niemieckim planom rewizyjnym. A jeśli się weźmie pod uwagę udział w budowie tej kolei

firmy francuskiej Schneider — Creuzot, wtedy będzie można wyraźnie stwierdzić, iż kolej ta odgrywać ma rolę nietylko gospodarczą i polityczną, lecz także w najwyższym stopniu militarną. Dlatego też zagadnienie „Gdynia — Gdańsk" nie może być rozpatrywane samo w sobie, lecz należy je włączyć w ogólne ramy problematu bałtyckiego. Kto chciałby uzdrowić stosunki nad Bałtykiem, ten musi rozpatrywać ukończenie wspomnianej magistrali węglowej z punktu widzenia usiłowań poważnego przeciwstawienia się Polski praktycznym możliwościom rewizji niemieckich granic. „Kölnische Ztg." przytacza w końcu zdanie, wypowiedziane, w związku z otwarciem magistrali przez przedstawiciela „Manchester Guardian": „Odłączenie Gdańska od Niemiec stało się obecnie bezcelowe; niema żadnej istotnej przyczyny, dla której to niemieckie miasto nie miałoby obecnie powrócić do Niemiec".

Börsen Ztg. 25.XI, ogłasza artykuł p. t. „Ratujcie żywioł niemiecki w Polsce", zawierający prowokacyjne ataki i pogróżki w stosunku do Polski. W alarmowym tonie dziennik oskarża b. powstańców górnośląskich, że „na wzór wyzutych z poczucia ludzkości hord, na rozkaz władz polskich, i przy zupełnie biernem zachowaniu się policji polskiej organizowali akcję pastwienia się nad członkami mniejszości niemieckiej, w sposób którego nie można już określić nazwą sposobów średniowiecznych, bo to obrażałoby średniowiecze". Mężczyźni, kobiety i dzieci — twierdzi dziennik — padają ofiarą napadów, blokowani są w mieszkaniach, katowani, uprowadzani przemocą do lasów, mordowani, potem zaś jak psy grzebani. Dziesiątki tysięcy Niemców spędza dni i noce w niewymownej trwodze przed zbójeckiemi napadami tego narodu, który nam zawdzięcza swą egzystencję państwową. Rząd Rzeszy porzucić musi swą, oddawna już dla większości narodu niemieckiego niezrozumiałą rezerwę i w słowach mocnych, niedopuszczających żadnych wątpliwości, oświadczyć mocarstwom, będącym członkami Ligi Narodów, że Liga ta urągałaby cywilizacji, samej sobie, swemu imieniu, gdyby tolerowała choćby dzień jeszcze okrucieństwa polskie stosowane wobec mniejszości niemieckiej. Należy niezwłocznie oświadczyć Lidze Narodów, że przebrać się może miara gniewu Niemców i że Liga Narodów odpowiedzialna będzie za to, co może stać się potem. Będziemy musieli postawić sobie wkrótce pytanie, czego szukają tu w Niemczech liczni Polacy, których przyjaciele występują w roli katów bezbronnych Niemców. Ostatnie wydarzenia na terenie uniwersytetu w Królewcu uczą, że cierpliwość Niemców ma granice. Fala oburzenia rosnąć będzie po ogłoszeniu wiadomości, jakie dziś nadeszły. Za wydarzenia, które mogą nastąpić później, żaden Niemiec nie będzie odpowiedzialny. Wina spadłaby na organizatorów pogromów niemieckich w Polsce oraz na rząd polski, który te pogromy toleruje i popiera.

Prasa niemiecka 24.XI, w tonie niezwykle podnieconym omawia wyniki wyborów do Senatu i Sejmu śląskiego. Podniecenie to zaznacza się w alarmujących tytułach, któremi dzienniki opatrują depesze swe, oskarżające władze polskie i Związek Obrony Kresów Zachodnich o rzekomą akcję gwałtów i teroru wobec mniejszości niemieckiej. Tytuły te brzmią: „Bestjalstwo polskie", „Rewolwer i pałka gumowa zwyciężyły na Górnym Śląsku", „Niemcy pozbawieni praw w Polsce", „Polska narusza pokój", „Niemożliwe do zniesienia stosunki na granicy polsko-niemieckiej". „Azja w Europie", „Calonder pozwala Grażyńskiemu drwić z siebie".

Vossische Ztg. 24.XI. omawiając powód spadku głosów niemieckich na Górnym Śląsku, tłumaczy to rzekomem zamieszaniem, jakie wywołane miało być w kołach wyborczych niemieckich różnorodną numeracją list niemieckich do Senatu i do Sejmu śląskiego.

Biuro Conti 23.XI, komunikuje: Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszem zajmował się sytuacją wytworzoną na polskim Górnym Śląsku wskutek teroru wyborczego stosowanego przez powstańców polskich wobec mniejszości niemieckiej. Według informacji ze strony poinformowanej, konsul generalny niemiecki w Katowicach będący równocześnie przedstawicielem Rzeszy i Prus, otrzymał polecenie przeprowadzenia na miejscu badań w sprawie wiadomości, dotyczących wykroczeń przeciwko mniejszości niemieckiej. Po nadejściu raportu, którego w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy oczekują jutro, a najpóźniej zaś w środę, rząd Rzeszy zastanowi się, jakie dalsze kroki podjąć będzie zmuszony w tej sprawie. Na podstawie postanowień konwencji genewskiej oraz na podstawie innych umów mniejszościowych, zapewniających mniejszości niemieckiej swobodę wykonywania prawa wyborczego, rząd Rzeszy złoży ewentualnie w Genewie zażalenie i zażąda, aby rada Ligi Narodów zajęła się tą sprawą na swojem najbliższem posiedzeniu. Niezależnie od tej skargi toczą się obecnie postępowania wdrożone przez mniejszość niemiecką na polskim G. Śląsku w polsko-niemieckiej komisji rozjemczej. Wiadomość tę powtarza cała prasa niemiecka, wzywając rząd Rzeszy, aby zwrócił się do państw, reprezentowanych w Radzie Ligi z żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej. Dzienniki rozważają przytem możliwość równoczesnego demarche niemieckiego w Warszawie. Rząd Rzeszy, zdaniem prasy niemieckiej mógłby przytem powołać się na okoliczność, że w czasie jednej z demonstracji polskich w okresie przedwyborczym na G. Śląsku obnoszono w pochodzie, a następnie spalono publicznie kukłę, przedstawiającą oficera niemieckiego w uniformie.

Montag 23.XI, donosi w depeszy z Katowic o wykroczeniach, jakich rzekomo dopuszczano się na Śląsku polskim w czasie wyborów na członkach niemieckiej mniejszości. W licznych wsiach doszło rzekomo do pobicia Niemców. Ściany celek do głosowania miały zaledwie wysokość 90 cm., tak że nie mogło być mowy o zachowaniu tajemnicy, na jaką listę wyborcy głosowali. Dziennik twierdzi, że teror skierowany był wyłącznie przeciwko mniejszości niemieckiej. Między zwolennikami partji rządowej i zwolennikami Korfantego zawarty został pokój.

Prasa niemiecka, wyraża zadowolenie, że Korfanty w wyborach górnośląskich nie dał się zepchnąć przez zwolenników marsz. Piłsudskiego.

Deutsche Tageszt g. 19.XI, w koresp. z Gdańska pisze: W następstwie, niekorzystnego dla mniejszości polskiej w Gdańsku, wyniku niedzielnych wyborów zostało mocno zachwiane stanowisko min. Strassburgera. Fakt, uzyskania zaledwie dwu mandatów, uwa-

ża prasa polska za rzecz b. przykrą i twierdzi, iż odpowiedzialnym za to jest przedstawiciel Polski, który nie potrafił mniejszości polskiej w Gdańsku odpowiednio „zorganizować". Dlatego też — pisze „Dt. Tgsztg." — wkrótce należy się spodziewać odwołania min. Strassburgera z zajmowanego stanowiska.

Münchner Neueste Nachrichten 22.XI, zamieszcza obsz. koresp. z Warszawy (hr. Toggenburga), w której autor omawia szczegółowo sytuację Polski w okresie wyborów, opisuje cały szereg rzekomych aktów teroru w stosunku do mniejszości niemieckiej i wysuwa twierdzenie, iż niema najmniejszej nadziei na poprawę losu tej mniejszości w ramach traktatów międzynarodowych. Interwencja Niemiec, na którą ta mniejszość najbardziej liczy, jest konieczna.

Oddzielną notatkę o pobycie w Polsce przedstawicieli francuskich socjalistów, opatruje autor nagłówkiem „Niewygodni świadkowie".

Manchester Guardian 24.XI, podaje w depeszy z Berlina wiadomości o terorze polskim przy wyborach śląskich, w stosunku do Niemców, co skłonić miało Calondera do zbadania sytuacji w miejscowości Brzezie. Dziennik przytacza artykuł „Germania", cytowany także przez berlińskiego korespondenta „Times'a", grożący wkroczeniem bojówek niemieckich do Polski na odsiecz maltretowanym rzekomo na Śląsku Niemcom. Korespondent berliński „Manchester Guardian" (Voigt) pisze, że Niemców bito tak niemiłosiernie i głośno, że krzyki ofiar i odgłosy bicia słychać było po niemieckiej stronie granicy.

The Sunday Times 23.XI, zamieszcza obszerny komunikat Polskiego Biura Prasowego w Londynie o wyborach do Sejmu.

Le Quotidien 23.XI, uważa, że wybory w Polsce zostały „sfałszowane" z polecenia marsz. Piłsudskiego, co w d. c. artykułu usiłuje udowodnić ten swój pogląd.

L'Echo de Paris 24.XI, pisze w korespondencji z Berlina o alarmie, jaki robi niemiecka prasa z powodu niepowodzenia mniejszości niemieckiej przy wyborach do Sejmu, i przypisuje je stosowanemu jakoby w Polsce terorowi wyborczemu. Dziennik podkreśla fakt, że tak zwany „korytarz" nie dał ani jednego posła Niemca.

Le Temps 23.XI, nawiązując do ostatniej mowy Curtiusa o konieczności rewizji traktatów zwłaszcza ze względu na sytuację na wschodzie, twierdzi, że od pewnego czasu Niemcy przygotowują generalną ofensywę dyplomatyczną, a słowa Curtiusa są tego zapowiedzią, lecz mylą się oni sądząc, że mają najmniejsze choćby szanse powodzenia. Zwłaszcza jeżeli w tem liczą na poparcie innych państw, które — jeżeli dążą do rewizji, to czynią to pod całkowicie innym kątem widzenia. Traktat Wersalski nie może być uważany za niedający się utrzymać, a dążenia niemieckie spowodowane są nie koniecznością życiową, lecz ich egoizmem. W każdym razie rozstrząsanie kwestji rewizji traktatów musiałoby spowodować wojnę, jest więc tem samem nie do przyjęcia.

La Volonté 24.XI, w art. wst., podpisanym przez Wiktora Bascha, (prezesa Ligi Praw Człowieka) napada gwałtownie na Polskę, widząc w wynikach wyborów do Sejmu polskiego tryumf elementów zachowawczych, które wcześniej, czy później według niego, doprowadzą Polskę do zguby.

W organach prasy franc. najrozmaitszych odcieni ukazały się żywe protesty.

Figaro oświadcza, że jeszcze raz „La Volonté" występuje jako agent Wilhelmstrasse.

La Republique, krytykując stanowisko, zajęte przez dziennik „La Volonté" w sprawie traktatów, zaznacza, że gdyby cała Francja poszła śladem zaciętej kampanji, którą dziennik ten prowadzi przeciwko Polsce, równoznaczne to by było z pchnięciem Niemiec do wojny odwetowej. Dla nas — oświadcza „La Republique" dwie rzeczy mają znaczenie pierwszorzędne, a mianowicie: Jesteśmy zdania, że narody mają jedno prawo stanowienia o swoim losie i że korytarz gdański jest polskim zarówno ze względu etnograficznego, jak i językowego. Po drugie, wszystkie te historje z granicami i rewizją traktatów nic nie będą znaczyły wówczas, gdy nastąpi porozumienie pomiędzy narodami europejskimi.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Chicago Sunday Tribune 23.XI. Korespondent z Berlina donosi, iż Hitler wydał rozkaz faszystowskim organizacjom w Niemczech, ażeby były gotowe zadecydować o losie Niemiec, jeśli zajdzie tego potrzeba, z bronią w ręku. Od czasu wyborów 14 września siły faszystów stale wzrastają. Zwolennicy Hitlera namawiają go, by zagarnął władzę siłą, lecz Hitler wstrzymuje się z wystąpieniem, ponieważ jest przekonany, że czas pracuje dla niego. Liczba bezrobotnych wzrasta co tydzień o 100.000, wobec czego niezadowolenie mas wciąż rośnie. Masy te stają się coraz bardziej skłonne do uczynienia wszystkiego, byle tylko ulżyć swemu położeniu. Masy, które głosowały na Hitlera, stwierdza korespondent, nie mają jasnego programu, lecz wierzą ślepo w swego wodza. Ślepą tę wiarę można porównać tylko ze ślepą wiarą komunistów w słowa Lenina. W dalszym ciągu korespondencji autor daje streszczenie programu politycznego Hitlera.

Il Popolo d'Italia 18.XI, w koresp. z Berlina omawia wynik wyborów gminnych w Badenji i Meklemburgji oraz wyborów do sejmu gdańskiego, twierdząc że zwycięstwo zwolenników Hitlera także na tych terenach jest jednym więcej dowodem budzenia się narodu przeciw rządom socjalistów, którzy wszędzie ponoszą klęskę. Wprawdzie pewne powodzenie mają także komuniści, ale jest to tylko inaczej wyrażoną niechęcią do obecnych rządów.

łoby w Polsce terrorowi wyczerpania. Dziennik podkreśla także, że tak zwany „korytarz" nie dał ani jednego [illegible] Niemca.

La Croix 1.XI., nawiązując do ostatniej mowy Churchilla i koncepcji rewizji traktatów związanej z sytuacją na wschodzie, twierdzi, że od pewnego czasu Niemcy przygotowują generalną ofensywę [illegible], a mowa Curtiusa są tego zapowiedzią [illegible] się oni także, że mają najmniejsze chociaży szanse powodzenia. Związana jeżeli w tem [illegible] innych państw, które — jeżeli [illegible] co czynią to od całkowicie innych [illegible]. Traktat Wersalski nie może być uważany [illegible] się utrzymać, a dalsze niemieckie [illegible] są nie konieczności życiowe, lecz [illegible]. W każdym razie rozstrzygnięcie kwestji rewizji traktatów nie mogłaby spowodować wojnę, jest [illegible] do przyjścia.

[illegible] 24.XI. w art. wst. podpisanym przez [illegible] (prezesa Ligi Praw Człowieka) napadł gwałtownie na Polskę, widząc w wynikach wyborów [illegible] polskiego rządu elementów zachowawczych, które prędzej czy później według niego [illegible] Polskę do zguby.

[illegible] prasy francuskiej najskrajniejszych odcień [illegible] żywe protesty.

[illegible] „La Volonté" [illegible] jako agent Wilhelmstrasse.

[illegible] krytykując stanowisko zawsze [illegible] „La Volonté" w sprawie traktatów [illegible] gdyby cała Francja poszła śladem [illegible] kampanji, którą dziennik ten prowadzi przeciwko Polsce, [illegible] by to się z polityką Niemiec do wojny odwetowej. Dla nas — oświadcza „La Republique" [illegible] i zasadnicze [illegible] z narodów prawo stanowienia o swoim losie i że korytarz [illegible] polskim narodem ze względu etnograficznego jak i historycznego. Po drugie, wszystkie [illegible] z granicami i rewizja traktatów nie mogłyby wówczas gdy nastąpi porozumienie pomiędzy narodami europejskimi.

ła prasa polska na rzecz [illegible] wiadomi. Z od[illegible] że to już przydatne [illegible] Polski, które nie powinny [illegible] w [illegible] [illegible] się [illegible].

[illegible] Zeitung [illegible] w Warszawy [illegible], w [illegible] wyborów [illegible] wszystkie [illegible] na porządek dzienny [illegible] Polsce [illegible] nadal [illegible].

Odbyły się nowe wybory w Polsce [illegible] [illegible] Niemcy [illegible].

[illegible] Tageblatt [illegible] 21.XI. [illegible] z Berlina [illegible] w Niemczech [illegible] Polski [illegible].

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH

The Chicago Sunday Tribune 23.XI. Korespondent z Berlina donosi, że Hitler wydał rozkaz [illegible] organizacjom w Niemczech, aby były gotowe zadecydować o losie Niemiec jeśli zajdzie tego potrzeba, z bronią w ręku. Od czasu wyborów 14 września siły faszystów stale wzrastają. Zwolennicy Hitlera zaznaczają, że by zagarnął władzę siłą, lecz Hitler wstrzymuje się z wystąpieniem, ponieważ jest przekonany, że czas pracuje dla niego. Liczba bezrobotnych wzrosła do przeszło [illegible], wobec czego niezadowolenie mas wciąż rośnie. Masy te stają się [illegible] do [illegible] jedynie [illegible] które głosowały na Hitlera, wyborcza korespondent, nie [illegible]

jednego programu, lecz wierzą ślepo w swego wodza. Ślepą tę wiarę można porównać tylko ze ślepą wiarą komunistów w słowa i czyny. W dalszym ciągu korespondent autor daje streszczenie programu politycznego Hitlera.

Il Popolo d'Italia 18.XI. w koresp. z Berlina omawia wynik wyborów gminnych w Badenji, Meklemburgji oraz wyborów do sejmu gdańskiego, podkreśla zwycięstwo zwolenników Hitlera także na tych terenach jest jednym więcej dowodem, budzenia się narodu przeciw rządom socjalistów, który wszędzie ponoszą klęskę. Wprawdzie pewne powodzenie zanotowali komuniści, ale jest to tylko inaczej wyrażona niechęć do obecnych rządów.

La Tribuna 15.XI, w art. wstępnym w związku z pobytem członków „Stahlhelm" u Mussoliniego wyraża uznanie dla ich dążeń, zmierzających do znalezienia rozwiązania wszystkich zagadnień gospodarczych, społecznych, terytorjalnych, nękających dziś Europę. W przeciwstawieniu do sposobów postępowania dyplomacji, uważa dziennik „Stahlhelm" za duchowy odpowiednik faszyzmu włoskiego który zwróci Europie drogę do cywilizacji europejskiej.

WĘGRY A NIEMCY.

Le Temps 24.XI, omawia wizytę hr. Bethlena w w Berlinie i zwraca uwagę na to, że odbyła się ona w chwili, kiedy Niemcy prowadzą ożywioną kampanję rewizjonistyczną, a że interesy obydwóch państw pod tym względem się zbiegają, trudno uwierzyć zapewnieniom hr. Bethlena, że była to tylko wizyta kurtuazyjna, bez znaczenia politycznego. Premjer węgierski stara się wyrwać swój kraj z osamotnienia i zabiega w tym celu również we Włoszech. Byłoby jednak najrozsądniej gdyby zamiast dążyć do rewizji traktatu w Trianon, Węgry starały się o ile możności pogodzić się z Małą Ententą, gdyż dałoby to im korzyści ekonomiczne i utrwaliłoby pokój w Europie. Mała Ententa usiłuje stworzyć szeroko zakreśloną współpracę gospodarczą i rolniczą, która ma również dotyczyć Węgier i Austrji. Zjawia się więc pytanie w jakim stopniu porozumienie węgiersko - niemieckie, do którego prawdopodobnie dąży się obecnie, mogłoby się przeciwstawić inicjatywie Małej Ententy. Ta strona zagadnienia ma też swoje oblicze polityczne. Porozumiewanie się dawnych państw centralnych celem nowego przegrupowania, będzie zawsze niepokojące.

POLITYKA ZAGRANICZNA ITALJI. PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

La Tribuna 21.XI, donosi, że 21.XI Rada Ministrów Włoch uchwaliła dwa projekty ustawy ministra wojny: jeden dotyczący obowiązkowego przysposobienia wojskowego młodzieży a drugi dotyczący skróconych terminów służby wojskowej, wynoszących 3, 6 i 12 miesięcy.

Berliner Tageblatt 20.XI, komunikuje z Londynu, iż opinja tamtejsza łączy podróż Volpi'ego do Ameryki z posunięciami rządu italskiego, mającemi na celu uzyskanie pożyczki amerykańskiej w wysokości 150 miljonów dolarów. Pożyczka ta — wg. oświadczeń włoskich, — ma być przeznaczona na przeprowadzenie programu agrarnego a w szczególności na meljoryzację Italji południowej. Niezależnie od dalszego rozwoju wypadków — wyraża swe przekonanie „Brl. Tgbl." — jest rzeczą pewną, iż nietylko Washington lecz także i Wall Street przeciwni są wszelkim objawem finansowania, które mogłyby nawet pośrednio wpłynąć na zwiększenie się zbrojeń w Europie.

Il Giornale d'Italia 15.XI, donosi, że poseł Coselschi zwrócił się do rządu z zapytaniem, co przedsięwzięto w celu zapobieżenia ciągłej propagandzie przeciwwłoskiej, uprawianej przez księży słowiańskich we Włoszech północnych. Jednocześnie zwraca uwagę na potrzebę zastąpienia tych księży niespokojnych księżami narodowości włoskiej, którzy doprowadzą kraj do spokoju.

Il Popolo d' Italia 14.XI, w związku z odsłonięciem pomnika wdzięczności Francji w Belgradzie, zwraca uwagę, że podczas tych uroczystości, mających charakter przymierza francusko-jugosłowiańskiego, nie wspomiano ani słowem o wdzięczności należnej Włochom, które uratowały w r. 1915 rozbite wojsko serbskie, przewożąc je pod ogniem artylerji austryjackiej na wybrzeże włoskie. Jest to zdaniem dziennika niewdzięczność dwu narodów, skierowana przeciw nieobecnemu trzeciemu. Ten stan nienormalny pozostanie dopóty, dopóki świat będzie podzielony na narody rozbrojone i narody uzbrojone po uszy.

Viitorul 21.XI, donosząc, że w tych dniach ma przybyć do Rzymu min. spr. zagr. Turcji Tewfik bej, zaznacza: Choć wizyta jego będzie miała charakter prywatny, w rozmowach omawiana jednak będzie polityka Włoch w części wschodniej Morza Śródziemnego i na Bałkanach. Włochy odegrały poważną rolę w zbliżeniu grecko - tureckiem, a Mussolini dąży do zawarcia Locarna egejskiego oraz do porozumienia gospodarczego między Włochami, Grecją i Turcją. Również pragnęłyby Włochy porozumienia politycznego między Włochami, Turcją i Węgrami, a wizyta Bethlena w Angorze i jego oświadczenie wobec prasy budapeszteńskiej dowodzą możliwości takiego zbliżenia.

Dreptatea 23.XI, przytacza z uznaniem wyjątki z bułgarskiego półurzędowego dziennika „Słowa", stwierdzającego, że szaleństwem jest dążenie pewnych kół w różnych krajach do zmiany granic przy pomocy wojny. Jak dla Niemiec wojna dziś byłaby bardziej katastrofalna niż w r. 1914, tak i dla Bułgarji byłaby jeszcze większem nieszczęściem, gdyż ciężkie położenie, które zwolennicy wojny chcą wykorzystać da wywołania nowej wojny, nie daje widoków jej powodzenia lecz właśnie klęski.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 17.XI, nawiązując do mowy tronowej króla Karola, podkreśla zwłaszcza program gospodarczy rządu, mający na celu ulżenie w przesileniu rolniczem. Rząd przedstawi parlamentowi kilka ustaw mających ograniczyć wydatki państwowe ze względu na zmniejszoną zdolność podatkową rolnictwa. Rząd postara się o podniesienie cen ziemiopłodów do poziomu światowego, udzieli pomocy rolnikom zagrożonym, przystąpi do racjonalizacji rolnictwa odpowiednio do nowych warunków na rynkach światowych.

Viitorul 19.XI, omawiając mowę tronową króla Karola, zaznacza, że przemawiają przez nią intencje rządu narodowo - włościańskiego, wzywającego opozycję do współpracy. Dziennik zaznacza, że nie ma zaufania do pracy twórczej tego rządu, ale zawsze wyrażał potrzebę takiej współpracy a obecne wezwanie do współpracy, uważa za bardzo spóźnione.

Drukarnia „KADRA", Długa 50. tel. 786-30.

we Włoszech położonych. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na to, że na porządku zastąpienia tych księży wszędzie innych księżmi narodowości włoskiej, którzy odpowiednie kraj do [illegible].

Il Popolo d'Italia [illegible] XI, w związku z [illegible] [illegible]

Dzienniki [illegible] [illegible]

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNII.

[illegible] [illegible] nowej króla Karola, podkreśla [illegible] rządu, mający na celu ułatwienie w przekształceniu rolnictwa. Rząd przedstawi parlamentowi kilka ustaw mających ograniczyć wydatki państwowe ze względu na zmniejszoną zdolność podatkową rolnictwa. Rząd postara się o podniesienie cen zbiorników do poziomu światowego, udzieli pomocy rolnikom zagrożonym, przystąpi do racjonalizacji rolnictwa odpowiednio do nowych warunków na rynkach światowych.

Villorul 19.XI omawiając mowę tronową króla Karola zaznacza, że przemawiała ona nie na intencje rządu narodowo - włościańskiego wzywającego opozycję do współpracy. Dziennik zaznacza, że nie ma zaufania do pracy twórczej tego rządu, ale zarazem wyraża potrzebę takiej współpracy a obecne wezwanie do współpracy, uważa za bardzo spóźnione.

La Tribuna [illegible] XI w art. [illegible] w związku z [illegible] „Stahlhelm" [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Berliner Tageblatt 20.XI. komunikuje z Londynu, iż opinja tamtejsza łączy podróż Volpi'ego do Ameryki z poszukiwaniami rządu włoskiego mającemi na celu uzyskanie pożyczki amerykańskiej w wysokości 150 miljonów dolarów. Pożyczka ta — wg. oświadczeń włoskich — ma być przeznaczona na przeprowadzenie programu agrarnego a w szczególności na meljoryzację Italji południowej. Niezależnie od dalszego rozwoju wypadków — wyraża swe przekonanie „Brl. Tgbl." — jest rzeczą pewną, iż nietylko Waszyngton lecz także i Wall Street przeciwni są wszelkim obiegowym finansowaniu, które mogłyby nawet pośrednio wpłynąć na zwiększenie się zbrojeń w Europie.

Il Giornale d'Italia 15.XI. donosi, że poseł Cosel-[illegible] zwrócił się do rządu z zapytaniem, co przedsięwzięto w celu zapobieżenia ciągłej propagandzie przeciwwłoskiej, uprawianej przez księży słowiańskich

Drukarnia „SADZA", Długa 53, tel. 766-38